

Pomagaj nie tylko od święta

W CZASIE ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA DUŻO MÓWI SIĘ O POMOCY OSOBOM POTRZEBUJĄCYM, WIELU Z NAS UCZESTNICZY W AKCJACH CHARYTATYWNYCH, ŁATWIEJ PRZYCHODZI NAM WRZUCENIE PIENIĘDZY DO SKARBONKI. WSPARCIE POTRZEBNE JEST JEDNAK PRZEZ CAŁY ROK, A ŚWIĘTA SĄ DOBRYM MOMENTEM, BY SOBIE TO UŚWIADOMIĆ. O TYM, W JAKI SPOSÓB MOŻNA POMAGAĆ, ROZMAWIAMY Z MARIANNĄ FEITH, DYREKTORKĄ MIEJSKIEGO OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ W TYCHACH.

TM: Większość z nas w Wigilię przygotowuje dodatkowe nakrycie. Zazwyczaj jednak to tylko symbol. Co możemy zrobić, by naprawdę pomóc potrzebującym? I to nie tylko od święta...

MARIANNA FEITH: Każdy z nas może podzielić się sobą, czyli pomóc nie w sensie materialnym lecz emocjonalnym. Zostać takim dobrym duchem dla drugiej osoby. Wprowadziliśmy niedawno w ośrodku pomoc wolontariuszy, obecnie jest ich czworo, systematycznie z nami współpracują.

Na czym polega ich praca?

Ich zadanie polega na towarzyszeniu osobom starszym, które dzięki temu mają z kim porozmawiać, ma im kto poczytać, zaprowadzić do kościoła albo na spotkanie, na które sami nie mogą dotrzeć. Rodzina zazwyczaj mieszka daleko albo jej po prostu nie ma. To nie jest praca polegająca na zrobieniu zakupów czy posprzątaniu mieszkania, bo te obowiązki wykonują opiekunki środowiskowe. Chodzi o zabezpieczenie takich potrzeb, jak akceptacja ze strony innych osób, udział w życiu społecznym, potrzeba przyjaźni.

Relacje z wolontariuszem są inne niż z pracownikiem socjalnym, który nie może co tydzień przyjść do każdego podopiecznego i z nim porozmawiać. Osoba korzystająca z pomocy wolontariusza wie, kiedy on przyjdzie, przygotowuje się na to spotkanie i ma świadomość, że czas ich nie goni.

Kto może zostać wolontariuszem?

Nasi wolontariusze to osoby z pewnym bagażem doświadczeń, ale równie dobrze mogą to być ludzie młodzi. Potrzebujemy wolontariuszy zarówno dla osób starszych, ale też w świetlicach środowiskowych, gdzie mogą pomagać w nauce naszym podopiecznym. Mamy dwie takie świetlice. Wychowawcy muszą zająć się dwudziestką dzieci, bo tyle ich codziennie przychodzi, więc nie są w stanie pomóc każdemu, we wszyst-



Marianna Feith podkreśla, że każdy z nas może pomóc – nie tylko od święta i nie tylko w sensie materialnym. Każdy z nas może zostać „dobrym duchem” dla drugiej osoby.

kich lekcjach. Dlatego bardzo by się nam przydało wsparcie maturzystów, studentów – osób pełnoletnich, które mogą pomóc w matematyce czy geografii, poświęcić godzinę czy dwie w tygodniu. Taka forma pomocy jest chyba najtrudniejsza. Prościej jest dać datkę na zbiórkę czy przygotować produkty na akcję charytatywną. Natomiast dawanie siebie wymaga zaangażowania emocjonalnego i poświęcenia czasu.

A co należy zrobić, żeby zostać wolontariuszem?

Wystarczy zgłosić się do naszych koordynatorów wolontariatu – Patrycji Popowicz i Sobiesława Sawickiego, którzy są pracownikami socjalnymi w przychodni nr 4. Można dzwonić też do działu pomocy osobom starszym.

W Tychach wprowadzono również nowe rozwiązanie, skierowane do osób starszych – mieszkanie chronione. Jak się sprawdza?

Spełnia wszystkie założenia i oczekiwania. To dobre rozwiązanie – zacieśniają się więzi międzyludzkie. Mieszkające w nim dwie panie doskonale się uzupełniają, ale jednocześnie każda z nich ma swój pokój i miejsce na swoją prywatność. Tam też bardzo przydałby się wolontariusz. Opiekunka, która spędza w mieszkaniu osiem godzin dziennie, nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb tych pań, głównie dotyczących emocjonalnego kontaktu z drugim człowiekiem.

Nie każdy z nas czuje się jednak na siłach, by zostać wolontariuszem i mimo wszystko woli pomóc

finansowo. Co zrobić, by taka pomoc była celowa?

Przede wszystkim trzeba poznać potrzeby osoby, której chcemy pomóc. To trochę jak z prezentem – jeśli jego przygotowanie sprawia mi radość, osobie obdarowanej również zrobię przyjemność.

Ja nie wrzucam pieniędzy do skarbonki, nie daję datków, bo to jest niemoralne. To chwilowe uspokojenie naszego sumienia, a nie prawdziwa pomoc dla osób potrzebujących. Na pewno natomiast pomoc trafi tam, gdzie powinna, jeśli za zbiórką stoi instytucja. Gdy przyniesiemy na przykład odzież do noclegowni, możemy być pewni, że pracownicy dobrze rozdysponują nasz dar.

Czy Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Tychach organizuje tego typu akcje?

Naszym zadaniem nie jest organizacja akcji charytatywnych czy zbiórek, jesteśmy od tej codziennej, mrówczej pracy. Staramy się, by co roku w okresie świąt zasiłki dla rodzin, które tej pomocy naprawdę potrzebują, były wyższe. Właśnie te działania podejmujemy już w listopadzie.

Natomiast Wigilię dla w sztych osób potrzebujących organizuje noclegownia oraz Dzienny Dom Pomocy Społecznej.

Czego przy okazji świąt można życzyć tyszanom?

Przede wszystkim wrażliwości na to, co dzieje się wokół nas. Żeby zarówno jej doświadczali, jak i potrafili ją przekazać.

ROZMAWIAŁA
MARIETTA STEFANIAK



Opowiedział MAREK MOŚ, dyrygent, dyrektor artystyczny Orkiestry Kameralnej Miasta Tychy „AUKSO”

Miałem 6 lat, gdy przeprowadziliśmy się z Piekar Śląskich do Bytomia. Rodzice bardzo się starali, żeby Wigilia w nowym mieszkaniu pod każdym względem była wyjątkowa. Mama udekorowała choinkę bombkami i watą imitującą śnieg, tata przyozdobił drzewko zimnymi ogniami. Gdy je odpalił, od jednego, jak się okazało wcale nie zimnego, zajęła się wata, następnie drzewko, i modna, nylonowa firana. Wszystko spłonęło i niewiele brakowało, żebyśmy stracili mieszkanie. Ojciec na szczęście złapał wiadro z wodą i ugasił pożar. Aniołek przyszedł wtedy do nas nieco później niż zwykle. not. MW

TRUDNY CZAS DLA POTRZEBUJĄCYCH POMOCY

Bez dachu nad głową...

Zima i niskie temperatury to wyjątkowo trudny okres dla bezdomnych. Pamiętajmy, że ich los zależy także od nas...

Tyska noclegownia zaprasza bezdomnych do siebie. – Wszystkie osoby bez dachu nad głową mogą zgłaszać się przez całą dobę do noclegowni znajdującej się przy ul. Mikołowskiej 122 – mówi Krystyna Szewczyk, kierownik placówki.

Ciepły kąpiel

Noclegownia działająca przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Tychach zapewnia każdemu bezdomnemu nocleg, ciepły posiłek, możliwość skorzystania z kąpieli oraz czystą odzież. Do noclegowni (ul. Mikołowska 122, przystanek: Tychy Chłodnia lub Tychy Wałowa) można dojechać autobusami: 21, 33, 75, 82, 137, 268 i 696, kierunek: Mikołów. – Mamy 59 miejsc, ale dostawiliśmy już 20 dodatkowych łóżek. Jeśli zajdzie taka potrzeba przystosujemy dla bezdomnych jeszcze jeden dodatkowy punkt – dodaje kierownik noclegowni.

Dzięki pomocy i wsparciu pracowników tyskiej noclegowni, każdy bezdomny ma możliwość uregulowania swoich trudnych spraw życiowych. Personel pomaga także w podjęciu leczenia, a nawet w znalezieniu

pracy. Jednak osoba potrzebująca pomocy musi najpierw tam trafić, a to często jest największy problem. Dlatego pracownicy noclegowni apelują, by mieszkańcy powiadamiali tyską noclegownię, jeśli spotkają osoby bezdomne, nieraz ciężko chore, które mieszkają w piwnicach, śmietnikach czy innych opuszczonych miejscach. – Posiadamy swój samochód i każdy zgłoszony przypadek sprawdzamy, a kiedy taka osoba się zgadza, zabieramy ją ze sobą – mówi Krystyna Szewczyk.

Zaproszenie

Pracownicy noclegowni i jej kierownik są z najbardziej potrzebującymi nawet w Wigilię. Jak co roku 24 grudnia odbędzie się uroczysta kolacja wigilijna – o godzinie 13:00, 15:00 oraz 16:00. W menu znajdują się m.in. pierogi, barszcz, kapusta, sałatki czy ryby w różnych postaciach. – Wszystkich potrzebujących serdecznie zapraszam – mówi Krystyna Szewczyk.

GRZEGORZ KUSZ

ważne

W sprawie bezdomnych potrzebujących pomocy lekarskiej czy dachu nad głową, można dzwonić do tyskiej noclegowni pod numer telefonu 032 216 84 42.



Michał Miziura, pracownik tyskiej noclegowni, zaprasza wszystkich potrzebujących.